

ZDZISŁAW GROT

TWÓRCZOŚĆ NAUKOWA ANDRZEJA WOJTKOWSKIEGO

Krytyczny umysł ludzki, a zwłaszcza historyka, szuka zwykle początków rzeczy. Dzieje się to również w badaniach twórczości naukowej. Szukając początków sięga się zazwyczaj do nauki mistrza, sądząc, że trafia się w sedno sprawy. Nie zawsze jednak tak bywa i nie zawsze rozprawę doktorską uważać można za rozpoczęcie kariery naukowej.

U Andrzeja Wojtkowskiego stereotyp nie odpowiadałby rzeczywistości. Właściwym mistrzem jego nie był ani promotor z roku 1921, znany historyk Adam Skalkowski, ani nauczyciele na uniwersytecie berlińskim, chociaż przyswoili mu oni gruntowną technikę i metodę pracy naukowej. Mistrzami berlińscy nauczyciele być nie mogli, choćby dlatego, że jako Niemcy reprezentowali całkiem odmienny światopogląd i odmienne patrzanie na dzieje niż ich uczeń.

Mistrza więc szukać należy gdzie indziej i chyba najpewniej w ówczesnej duszy narodu polskiego, a przede wszystkim młodego pokolenia. Poezja romantyczna (Mickiewicz, Słowacki, Krasiński), a następnie neoromantyczna (Wyspiański, Kasprówic) ukształtowały ją, a ówczesne towarzystwa młodzieżowe, jak Towarzystwo Tomasza Zana (TTZ) czy Zet, utwierdziły w sercach członków. Wojtkowski zarówno w czasie swego pobytu w gimnazjum w Ostrowie, jak i na uniwersytecie w Berlinie należał do bardzo aktywnych członków obu organizacji¹, toteż tam niewątpliwie znalazł, a później rozwinął swe historyczne odczuwanie i myślenie. O ile więc nauczyciele wykształcili technikę, to dom rodzinny, wspomniane towarzystwa, jak i ogólna ówczesna sytuacja narodu polskiego ukształtowały ducha badawczego przyszłego historyka.

Że nie są to dociekania hipotetyczne, świadczą najwcześniejsze zainteresowania jeszcze studenta berlińskiego. Idąc za dość powszechnym zwyczajem polskim, obok głównego studium, jakim była historia, brał udział

¹ Por. jego wspomnienie *Z lat organizacyjnego scalania i stabilizacji w pracy samokształceniowej*. W: *Wielkopolska szkoła edukacji narodowej*. Wrocław 1970 s. 231-236.

również w wykładach i seminariach z historii literatury polskiej, które wówczas w Berlinie prowadził Aleksander Brückner, i z tego zakresu napisał swoje pierwsze (w „Kurierze Poznańskim” drukowane) rozprawki o portrecie literackim w literaturze Polski przedrozbiorowej (1916)² i o życiu lasów polskich w *Panu Tadeuszu* (1916)³. Wojna światowa, w której Wojtkowski w armii pruskiej walczyć musiał za obcą sprawę⁴, a następnie walki niepodległościowe, w których jako ochotnik uczestniczył⁵, dokonały reszty. Tak mniej więcej wyglądały Andrzeja Wojtkowskiego historyczne Lehrjahre.

Z kolei nastąpiły Meisterjahre. Można wyodrębnić dwa okresy twórczości naukowej: międzywojenny (1921-1939) i po drugiej wojnie światowej (od 1944). Oba różnią się miejscem pobytu, a częściowo pracą zawodową oraz tematyką badawczą. Pewną różnicę wykazuje też warsztat naukowy w obu okresach.

W pierwszym okresie dawny żołnierz wojny światowej i dawny powstaniec wprzął się do pracy archiwalnej i bibliotecznej⁶. Nie ograniczył się do zajęć technicznych i zawodowych, choć i w tym względzie wykazał umiejętności nieprzeciętne, za co zyskał bardzo pochlebną opinię ówczesnego swego szefa, Kazimierza Kaczmarczyka⁷. Jako archiwista Archiwum Państwowego w Poznaniu (1920-1923) odkrył w aktach poznańskiego prezydium policji listy komunistów polskich w Londynie z r. 1859 i na ich podstawie ogłosił w r. 1921 swoją pierwszą większą rozprawę naukową, dziś jeszcze cytowaną i przytaczaną w wypisach przez historyków radzieckich. Wydrukowane w dodatku listy Józefa Mazziniego wciągnięte zostały do wydania narodowego jego dzieł. Zorientowany w zasobach archiwaliów pruskich napisał na użytek Ministerstwa Spraw Zagranicznych pracę o polityce eksterminacyjnej rządu pruskiego wobec Polaków w latach 1740-1918, którą w r. 1923 delegacja polska przedłożyła Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze, w procesie wytoczonym Polsce przez Niemcy z powodu rugowania kolonistów, osadzonych przez Komisję Kolonizacyjną w Wielkopolsce i na Pomorzu. Praca ta została dwukrotnie opublikowana w języku francuskim, raz w ramach *Publications de la Cour Permanente de*

² WAPP. Akta Andrzeja Wojtkowskiego k. 5. Życiorys własny.

³ J. Ziółek. *Bibliografia prac Andrzeja Wojtkowskiego za lata 1916-1971*. „Roczniki Humanistyczne” XX (1972) z. 2 s. 9-34 poz. 1. Ziółek nie podaje artykułu *Potret literacki w literaturze Polski przedrozbiorowej*. „Kurier Poznański” 1916.

⁴ WAPP. Akta A. W. k. 5. Życiorys własny.

⁵ Tamże. Nadto A. Wojtkowski. *Ochotnicza kompania poznańsko-lwowska w walkach o Małopolskę Wschodnią*. W: *Szkice i fragmenty z powstania wielkopolskiego 1918-1919*. Poznań 1933 s. 111-148.

⁶ WAPP. Akta A.W. k. 5.

⁷ Tamże k. 7. Pismo z dnia 31 XII 1923.

Justice Internationale (Seria C nr 3 vol. III), drugi raz w osobnym wydaniu (Warszawa 1923): *La politique d'extermination du gouvernement prussien par rapport aux Polonais 1740-1922*.

Aspiracje archiwisty poznańskiego zmierzały wyraźnie w kierunku naukowym. Nie podjął się wprawdzie nigdy krytycznego wydania większego źródła historycznego, jak to czynił niejeden z wybitniejszych archiwistów i poprzestał na ogłaszaniu (głównie w czasopiśmie „Kronika Miasta Poznania”) ⁸ tylko fragmentów archiwalnych, wykorzystanych następnie przez historyków, jednak jako historyk w swoich książkach i rozprawach naukowych czerpał tak pełną garścią z zasobów archiwalnych, że duch archiwisty i źródła archiwalne zawsze dominowały, gwarantując ścisłość i dokładność opisu. Nadawało to jego pracom trwałą wartość.

Silniej jeszcze, bo bezpośrednio, na jego twórczość naukową wpłynął drugi zawód sprawowany w okresie poznańskim, bibliotekarstwo ⁹. Wykonywał je częściowo już w archiwum poznańskim, a poświęcił mu się w całej pełni w latach 1926-1939, zrazu jako bibliotekarz, a następnie (1929-1939) dyrektor Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. Pracą bibliotekarską zajmie się także po drugiej wojnie światowej na stanowisku dyrektora Biblioteki Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie (1944-1949).

Bibliotekarzem był nie tylko nadzwyczaj sumiennym i ambitnym, lecz i twórczym. Już gdy w r. 1925 starał się o stanowisko w Bibliotece Raczyńskich, ówczesny decernent miejski dla spraw oświaty i kultury Zygmunt Zaleski dostrzegł, że jest „kandydatem bezwarunkowo pierwszorzędny” tak ze względu na przygotowanie, jak usposobienie, zdolności, sumienność i wreszcie szczególną użyteczność” ¹⁰, przez co rozumiał naukowe uzdolnienia i aspiracje. Jakoż przewidywania Zaleskiego spełniły się. Wojtkowski nie tylko powiększył księgozbiór Biblioteki Raczyńskich, lecz swoją osobą, już wtedy znaną, podniósł znaczenie instytucji ¹¹. Przede wszystkim jednak pracował intensywnie naukowo, a plonem owej pracy, zawodowo szeroko pojętej, stał się szereg mniejszych i większych prac z zakresu bibliotekarstwa, z których trzy zasługują na szczególne przypomnienie. W r. 1929 ukazał się szeroki rys stuletnich dziejów Biblioteki Raczyńskich, w r. 1932 tom I *Katalogu* tejże Biblioteki, a w latach 1934-1938 pierwsze części *Bibliografii historii Wielkopolski*. Są to

⁸ Por. zestaw publikacji Wojtkowskiego do 1937. „Kronika Miasta Poznania” XV (1937) s. 363-367.

⁹ Ziółek. *Bibliografia* poz. 73, 142, 143, 151, 152, 159, 160-162, 164, 240, 284, 361.

¹⁰ WAPP. Akta A.W. k. 9. Pismo z 10 X 1925.

¹¹ Tamże k. 77-78.

prace o trwałych walorach, a *Bibliografia* jest dziełem wręcz pomnikowym.

Dzieje Biblioteki Raczyńskich¹² nie wyszły w postaci osobnej książki, lecz jako druga część potężnej monografii *Edward Raczyński i jego dzieło*. Jak każdą większą swoją pracę oparł Wojtkowski i tę na szerokiej podstawie źródłowej, głównie na archiwaliach. Dzięki temu nakreślić mógł bardzo szeroki obraz poczynając od parceli i gmachu poprzez fundusze, księgozbiór, urzędników aż do trudnych zmagania z władzą zaborczą o utrzymanie instytucji tak pożytecznej dla społeczeństwa polskiego. W dwóch przede wszystkim kierunkach dostrzegł Wojtkowski historyczną rolę dzieła Edwarda Raczyńskiego, mianowicie, że w czasach Edwarda i Rogera Raczyńskich stała się jednym z głównych ośrodków ruchu naukowego i literackiego w Poznaniu oraz że przez cały czas rządów pruskich była budzicielką świadomości narodowej, zwłaszcza młodzieży gimnazjalnej, która zgodnie z intencjami Edwarda Raczyńskiego korzystała z księgozbioru bibliotecznego. Monografia Biblioteki Raczyńskich stanowi w dorobku naukowym Wojtkowskiego poważną (za mało docenianą) pozycję, daje pierwszy i od razu pełny obraz dziejów instytucji, a gdy chodzi o pierwsze stulecie Biblioteki rzecz nie wymagającą już dalszych badań. Jest dziełem historyka i bibliotekarza jednocześnie.

Jeśli w pracy o dziejach Biblioteki Raczyńskich nad bibliotekarzem górował mimo wszystko historyk, to w wydanym w r. 1932 I tomie *Katalogu Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu 1885-1931* do głosu doszedł przede wszystkim bibliotekarz. Praca owa jest kontynuacją katalogu z roku 1885, zawiera przeto nabytki późniejsze. Składa się z dwóch części. Pierwsza, opracowana wyłącznie przez Wojtkowskiego, zawiera spis oraz opis dokumentów i rękopisów, druga stanowiąca pracę 4 osób¹³, w tym również Wojtkowskiego, podaje opis druków na litery A-K. Choć dla badacza obie części stanowią cenną wartość, to z bibliotekarskiego punktu widzenia zwłaszcza pierwsza zasługuje na bacniejszą uwagę. Każdy rękopis opatrzony został w szerszy opis rzeczowy, uwagi bibliograficzne, wskazujące na literaturę i publikacje rękopisów, całość nadto w dwa indeksy: osób i miejscowości oraz rzeczowy, ułatwiający korzystanie z katalogu i źródła. W kołach naukowych wydawnictwo to przyjęte zostało z dużym zadowoleniem i uznaniem. Był to plon żmudnej

¹² Praca nosi tytuł *Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu 1829-1929*. Obejmuje s. 305-420 książki *Edward Raczyński i jego dzieło*. W bibliografiach prac Wojtkowskiego, także J. Ziółka, nie jest ujmowana jako pozycja odrębna. Tamże (poz. 142, 143, 151, 152, 159, 160-162, 164) wymienione są dalsze, mniejsze rozmiarami rozprawy i artykuły o dziejach Biblioteki Raczyńskich.

¹³ Wymienia je Wojtkowski w *Przedmowie do Katalogu*. Są to prócz samego Wojtkowskiego Maria Rymarkiewiczówna, Helena Retz i Zofia Wituska.

pracy bibliotekarskiej, świadczący o uczciwym pojmowaniu przez autora obowiązków zawodowych.

Z tego samego poczucia, ale już bardziej związana z zamiłowaniem i duszą historyka, zrodziła się w trudnym do pojęcia znoju *Bibliografia historii Wielkopolski*. Pierwsze zamysły sięgały już roku 1920. Na marginesie ówczesnych badań biograficznych, głównie Marcinkowskiego i Libelta, gromadził Wojtkowski pierwsze materiały bibliograficzne dotyczące wybitniejszych Wielkopolan. Odejście z archiwum i praca pedagogiczna w Dalkach (1923-1925) przerwały tę robotę. Powrócił wprawdzie do niej w ciągu pisania dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk, kiedy znów zetknął się z wielu postaciami i, jak można zauważyć, korzystał z dawnego i nowego materiału bibliograficznego, lecz praca nad Edwardem Raczyńskim i dziejami Biblioteki Raczyńskich znów go zmusiła do jej odłożenia. Potem znów się wahał, czy pierwszeństwa nie dać biografii Libelta, do której materiały również zbierał od lat. W r. 1930 zdecydował się wreszcie przystąpić do bibliografii pełną parą. Wtedy skryształizował się ostatecznie cały plan i układ dzieła. Miało uwzględniać całą historię Wielkopolski, a nie tylko biografię. A więc dzieje polityczne, gospodarcze, kulturalne, kościelne od zarania historii (z pominięciem jednak archeologii) aż po czasy najnowsze, w ujęciu zarówno całościowym, jak i poszczególnych regionów i miejscowości, wszystko w układzie alfabetycznym. Najpierw miały iść osoby, potem miejscowości i regiony, w końcu zagadnienia całościowe.

Główne tempo pracy przypadło na lata po 1930. Podstawą źródłową były dawniej sporządzone osobiście kartki dotyczące osób, kilka poprzednich bibliografii niemieckich i nowe poszukiwania w gazetach i czasopiśmie, dokonywane przez samego autora i współpracujące osoby, wymienione następnie w przedmowie do książki. Od r. 1934 zaczęły się ukazywać pierwsze zeszyty. Do r. 1938 gotowy był pierwszy tom, liczący na 484 stronach 14 715 pozycji. Zawierał całą bibliografię osób, wysuniętą celowo na początek, aby ułatwić pisanie życiorysów do *Polskiego Słownika Biograficznego*, tudzież część miejscowości aż pod koniec litery P (Pożegowo). Drugiego tomu ukazały się, niestety, tylko 3 zeszyty z dalszymi 4 507 pozycjami, w tym przede wszystkim — także w osobnym wydaniu — *Bibliografia historii miasta Poznania*, licząca 3 481 pozycji, w układzie rzeczowym. Drugi tom doprowadzony został do hasła *Stobrawiska*. Niewiele więc brakowało do całości. Przyjęte przez naukę i społeczeństwo z pełnym uznaniem dzieło to stało się od razu fundamentalną pomocą dla badaczy dziejów Wielkopolski, a imię autora utrwaliło się na długie czasy¹⁴.

¹⁴ Najlepiej genezę dzieła omówił sam autor w przedmowie do wydania książkowego.

Przez swą *Bibliografię historii Wielkopolski* dowiódł Wojtkowski, że jest tak samo doskonałym bibliografem, jak i znawcą przeszłości Wielkopolski, najlepszym zaś bez wątpienia, gdy chodzi o okres rządów pruskich. Potwierdziła to również jego twórczość pisarska licząca setki różnego rodzaju pozycji, od drobniejszych artykułów, po gazety i czasopismach rozsianych, poprzez przyczynki, rozprawki i większe rozprawy tudzież recenzje i referaty aż do obszernych monografii w postaci książkowej. Chronologicznie według lat, w których poszczególne pozycje się ukazały, ujmuje całą spuściznę *Bibliografia prac Andrzeja Wojtkowskiego za lata 1916-1971* opracowana przez Jana Ziółka¹⁵. Tu omówić wypadnie główne zagadnienia, grupując je kompleksowo, a chronologię uwzględniając o tyle, ile potrzeba dla zrozumienia procesu twórczego.

Zacząć wypadnie od prac syntetycznych, chociaż syntetykiem w ścisłym rozumieniu tego słowa Wojtkowski nie był. Do nich zaliczyć można, pisane w pierwszych latach twórczości naukowej, rozdziały 3 opracowanych zbiorowo syntez: *Wielkopolska w przeszłości* (1925), *Pomorze i Ziemia Chełmińska w przeszłości* (1927), *Księga pamiątkowa miasta Poznania* (1929). Do pierwszej z nich napisał rozdział *Pod rządami pruskimi do r. 1848*, do drugiej rozdział zatytułowany *Zabór pruski do Kongresu Wiedeńskiego*, do trzeciej wreszcie *Dzieje Poznania w latach 1793-1853*. Jak całe monografie, także rozdziały Wojtkowskiego posiadały charakter syntezy wstępnej, potrzebnej ówczesnemu społeczeństwu i nauce. Chodziło, zwłaszcza w odniesieniu do czasów zaboru pruskiego, o podkreślenie roli narodu w walce niepodległościowej oraz w obronie polskości przeciwko uciskowi i germanizacji, mniej natomiast o krytyczne spojrzenie na problemy społeczne czy polityczne, do czego zresztą nie uprawniał ówczesny stan wiedzy historycznej. Stwierdzenie braków owej wiedzy, jak i wytyczenie problemów badawczych na przyszłość, to dalsze istotne korzyści ówczesnych prób syntetycznych. Prócz wymienionych prac cechy syntetyczne noszą też niektóre inne rozprawy, żeby wspomnieć *Rolę Poznania i Wielkopolski w życiu narodu* (1925)¹⁶.

Niedostateczny stan wiedzy dla odtworzenia pełniejszego obrazu dziejów Poznania i Wielkopolski pchnął Wojtkowskiego tym bardziej do badań monograficznych, koniecznych dla przyszłej syntezy. Podejmie ją na szeroką skalę. Będzie badał zarówno politykę rządu pruskiego, jak i działalność społeczeństwa polskiego. Tę ostatnią tak w pracy konspiracyjnej, jak i organicznej. Badać będzie działalność poszczególnych towarzystw i instytucji oraz wybitnych ludzi. Czasowo skoncentruje się wprawdzie najbardziej na okresie od kongresu wiedeńskiego do wiosny

¹⁵ Zestaw obejmuje 526 pozycji.

¹⁶ Rozprawa ukazała się w „Kron. M. Pozn.” III (1925) s. 129-148.

ludów, ale cofnie się nieraz w czasy wcześniejsze, jak południowopruskie czy Księstwa Warszawskiego, i w późniejsze, jak powstania styczniowego, bismarkowskie i wilhelmińskie aż do powstania wielkopolskiego włącznie. Tak wyglądała domena badań Wojtkowskiego w jego poznańskim okresie. Jaki był plon, wykazuje bibliografia zawierająca 391 pozycji.

Mimo że czasem poprzedzającym rok 1815 poświęcił mniej uwagi, wyrosło i tu kilka większych, źródłowych i nowatorskich rozpraw. Do takich zaliczyć trzeba dysertację doktorską *Polityka rządu pruskiego wobec Żydów polskich od roku 1793 do 1806* (1922) tudzież *Poznań w czasach Księstwa Warszawskiego* (1927-1928)¹⁷.

Podobnie ma się rzecz z okresem późniejszym, to jest drugą połową XIX wieku i początkami XX wieku. Znaczenie posiada napisana zwarcie rozprawa o działalności pruskiej komisji kolonizacyjnej (1932) oraz kilka gruntownych polemicznych recenzji dzieł naukowych i pamiętników polskich i niemieckich omawiających te czasy. Są to przede wszystkim recenzje książek: Hansa Delbrücka *Bismarcks Erbe* (1922), Manfreda Lauberta *Die preussische Polenpolitik von 1772-1914* (1922, 1925), Ericha Marcksa *Ostdeutschland in der deutschen Geschichte* (1922), Friedricha Meineckego *Weltbürgertum und Nationalstaat* (1922), Ludwiga Bernharda *Die Polenfrage* (1923), Kazimiery Jeżowej *Die Bevölkerungs- und Wirtschaftsverhältnisse im westlichen Polen* (1934), Józefa Feldmana *Bismarck a Polska* (1939).

Największym osiągnięciem była jednak obszerna, źródłowa monografia Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, przedstawiająca dzieje tej ogromnie zasłużonej polskiej placówki naukowej na przestrzeni 70 lat (1857-1927). Książka ta ukazała się w r. 1928 i stanowi dziś (wobec utraty całego archiwum instytucji) niezastąpione, fundamentalne dzieło. W świetle bogatych wówczas źródeł przedstawił autor z właściwą mu gruntownością, sumiennością, a jednocześnie krytycznie, genezę Towarzystwa, jego skromnych inicjatorów (Kazimierza Szulca i Franciszka Malinowskiego) i głośnych, wybitnych sterników, w rzędzie których figurują Libelt i Cieszkowski, rozwój organizacyjny Towarzystwa, jego działalność i inicjatywy naukowe, trudności kadrowe i finansowe, wynikające najczęściej z wrogiego stanowiska władz zaborczych, a przede wszystkim pożyteczną rolę społeczną i narodową, jaką Towarzystwo rozwinięło idąc naprzeciw potrzebom narodu. Podkreślił też Wojtkowski dobitnie, jakie znaczenie w ogólnym rozwoju nauki i kultury polskiej posiadało Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, zaprzeczając tym samym niesprawiedliwym opiniom o wielkopolskiej Beocji. W dorobku

¹⁷ Pierwsza z wymienionych prac ukazała się skrócona w „Przeglądzie Judaistycznym” 1922, druga w „Kron. M. Pozn.” V (1927) i VI (1928).

naukowym Wojtkowskiego książka ta, pisana nie tylko rozumem, lecz i sercem, zajmuje jedno z przodujących miejsc. Poprzedzona została drobniejszymi artykułami i rozprawami, które albo jako przyczynki rozszerzały temat, albo jako zwarte artykuły syntetyzowały go. Nieraz i później do tej milej mu tematyki będzie powracał, ostatnio w r. 1957, publikując w poświęconym specjalnie Towarzystwu tomie „Roczników Historycznych” treściwy artykuł pod tytułem *Stulecie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*. Ogółem spod pióra Wojtkowskiego wyszło ponad 11 prac traktujących o dziejach Towarzystwa Przyjaciół Nauk¹⁸. Kilka dalszych prac poświęcił on nadto dziejom nauki i poszczególnym jej reprezentantom w Wielkopolsce, jak: Cybulski, Małecki, Moraczewski, Łukaszewicz, Muczkowski, Trojański i inni.

Czuąc się najlepiej na terenie 1. poł. XIX wieku, a ściślej w okresie 1815-1848, poświęcił tym czasom w swoich latach poznańskich najwięcej wysiłku. Zajmował się, jak już wspomniano, przede wszystkim polskim społeczeństwem, badając jego aktywność zarówno w działalności konspiracyjnej i narodowowyzwoleńczej, jak i w pracy organicznej. Obu kierunkom przypisywał jednakową wartość i oba rzetelnie i sprawiedliwie oceniał.

Działalność niepodległościową badał dokładnie, odkąd po r. 1815 zaznaczyła się ona w Wielkim Księstwie Poznańskim. Wiele nowych szczegółów wniósł do Związku Kosynierów polemizując w tym względzie z Laubertem¹⁹. Zajmował się także konspiracyjną działalnością polskiej młodzieży studiującej na uniwersytetach niemieckich (szczególnie w związku z Karolem Marcinkowskim) tudzież patriotyczną postawą polskiej młodzieży gimnazjalnej w Poznaniu, mianowicie w obronie języka narodowego²⁰.

Szczególniejsze zainteresowanie budziło już wcześniej, rosnąc w miarę jak zbliżała się setna rocznica — powstanie listopadowe. Podjął wyraźny cel zbadania udziału Wielkopolan w tym zrywie narodowowyzwoleńczym. Gdy tylko w r. 1923 pojawiło się nowe czasopismo naukowe, „Kronika Miasta Poznania”, zaraz w pierwszym numerze umieścił zwięzłą rozprawkę *Udział Poznania i Wielkopolski w powstaniu 1830/31*. Badania w tym kierunku rozpoczął zatem już przed 1923. Po trzech latach (1926) pisał w „Strażnicy Zachodniej” o stosunku władzy zaborczej prowincji Prus Wschodnich i Zachodnich do powstania, a w roku jubileuszowym ogłosił 3 dalsze prace, w tym główną z tego zakresu na łamach

¹⁸ Por. Ziółek. *Bibliografia* poz. 95, 105, 106, 109, 119, 123, 124, 125, 133, 134, 464.

¹⁹ Por. recenzję o rozprawie M. Lauberta. *Beiträge zur Verschwörung der Kosynierzy in Posen und Polen* w „Roczniku Historycznym” IX (1933) s. 147-149.

²⁰ Ziółek. *Bibliografia* poz. 88 i 114.

„Kwartalnika Historycznego”²¹ pod tytułem *Udział Wielkopolski w powstaniu listopadowym*. Ostatnim przejawem twórczych zainteresowań tym zagadnieniem był artykuł o udziale duchowieństwa wielkopolskiego w wydarzeniach r. 1830/31, zamieszczony w „Kronice Miasta Poznania” w r. 1935 oraz o wielkopolskich pamiętnikarzach tychże walk, publikowany w tym samym roku²². Razem ukazało się na temat Wielkopolski w powstaniu listopadowym 8 pozycji. .

Jak w wielu innych wypadkach, tak i tu były to badania dogłębne. Zebrane zostały szerokie źródła archiwalne i drukowane. Te ostatnie, zwłaszcza wspomnieniowe, jak zwykle niepewne, stały się źródłem wniosków kontrowersyjnych. Należy do takich zbyt krytyczna, prawie ujemna ocena roli Dezyderego Chłapowskiego, uważanego przez innych historyków, jak W. Tokarza, za zdolnego dowódcę. Rolę poznaniaków przedstawił jednak realistycznie, niweczając narosłą w dobie zaboru legendę szlachecką. Słusznie też uwypuklił patriotyzm mas ludowych oraz młodzieży. Należy to uznać za poważniejsze osiągnięcie naukowe.

Dalszymi dziejami konspiracji poznańskiej w latach popowstaniowych Wojtkowski już mniej się zajmował. Tylko kilka drobniejszych przyczynków dotyczyło r. 1846. Wiosnie ludów poświęcił wprawdzie nieco więcej uwagi, lecz jej dziejopisem nie został. W spuściznie pozostawił wszakże tak z okresu poznańskiego, jak i lubelskiego znacznie większy wkład do poznania tego wielkiego wydarzenia dziejowego w postaci kilku odkrywczych studiów, jak: o memoriale gen. Ignacego Prądzyńskiego o wojnie z Rosją (1925), o Komisji Uzbrojenia Narodowego (1957), obszerną i gruntowną recenzję książki Józefa Feldmana i wreszcie związała próbę oceny całej poznańskiej wiosny ludów (1938)²³. Ogólny zarys dziejów rewolucji w r. 1848 i 1849 (Francja, Niemcy, Polska, Słowianie austriaccy i węgierscy, Węgry, Rumunia i Włochy) ogłosił w r. 1948 w dziele zbiorowym wydanym przez literatów lubelskich. Nagrodzona przez PAU praca konkursowa o walce z rewolucją w latach 1815-1847 zostanie dopiero oddana do druku.

Podobnie ma się rzecz z powstaniem styczniowym. Nie bez znaczenia jest jego rozprawa o manifestacjach religijno-narodowych w Księstwie Poznańskim, które poprzedziły wybuch powstania (1929), jak i syntetyczny wykład o powstaniu (1963)²⁴.

²¹ R. XLIV (1930) s. 421-472.

²² W „Roczniku Związku Weteranów Powstań Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej 1914-1919 w Poznaniu” 1935 s. 16-20. Tytuł art. *Powstanie listopadowe w pamiętnikach Wielkopolan*.

²³ Por. Ziółek. *Bibliografia* poz. 58 (*Memorial*), 292 (rec. pracy Feldmana. *Sprawa polska 1948*), 416 (*Komisja Uzbrojenia Narodowego*). Brak natomiast pozycji: *Powstanie poznańskie 1848 roku*. Poznań 1938.

²⁴ Ziółek. *Bibliografia* poz. 33, 372, 373, 481.

Wojtkowski nie tylko doceniał znaczenie narodowe polskich ruchów narodowowyzwoleńczych, ale i uczuciowo był im bliski, co zrozumieć można jako rezultat osobistego zaangażowania w pracę młodzieżowych organizacji w czasach młodości oraz jako powstańca z r. 1918/19.

To uczuciowe i naukowo-pozytywne traktowanie powstań narodowych nie przeszkadzało mu absolutnie rozumieć i wysoko oceniać przeciwstawną myśli powstańczej pracę organiczną, biorącą swój początek w Wielkim Księstwie Poznańskim. Badania w tym kierunku rozpoczął Wojtkowski bardzo wcześnie i — jak z publikacji jego sądzić można — od razu na szerszą skalę. Najpierw zajął się osobą samego twórcy tego kierunku, Karola Marcinkowskiego. Ścieżki miał tu już udeptane, bo biografów Marcinkowskiego było przed nim kilku, a sama postać twórcy Bazaru i Towarzystwa Naukowej Pomocy była w społeczeństwie poznańskim bardzo żywa i popularna. Znaczenie dociekań Wojtkowskiego polega na wydobywaniu nowych szczegółów z nie zbadanych przez poprzedników zasobów archiwalnych. 17 rozpraw, artykułów i przyczynków²⁵, z których pierwsza pozycja ukazała się w r. 1921 w postaci artykułu (w „Rzeczypospolitej”) pod dość tradycyjnym tytułem *Nowe przyczynki do życiorysu Karola Marcinkowskiego*, a ostatnia w r. 1932, dowodzą, że z górami 10 lat obcował z postacią, która niewątpliwie należała do jego ulubionych. Szczególną wartość posiadały nieznane listy Marcinkowskiego jako dalsze przyczynki do lepszego poznania skomplikowanej osobowości tego człowieka. Wojtkowski nie napisał obszerniejszej biografii Marcinkowskiego, w czym wyręczyli go Adam Wrzosek i Witold Jakóbczyk, nie ulega jednak wątpliwości, że należy do najlepszych znawców życia i działalności głównego inicjatora pracy organicznej na ziemiach zaboru pruskiego.

Już w pracy nad Marcinkowskim ujawnił Wojtkowski zamiłowanie i zdolności do badań biograficznych, wtedy modnych po wystąpieniach Szymona Askenazego i Adama Skalkowskiego, za którymi i on poszedł. Marcinkowski nie stanowił jedyne go przedmiotu tych badań. Zupełnie równolegle prowadził studia nad Karolem Libeltem i w tym samym r. 1921, kiedy ukazał się pierwszy artykuł o Marcinkowskim, pojawiła się (także na łamach „Rzeczypospolitej”) pierwsza jaskółka libeltowska, omawiająca jego wykłady poznańskie²⁶. Potem pójda dalsze prace, prowadzone nie tylko w okresie poznańskim, lecz kontynuowane również w lubelskim. Razem różnych rozpraw o Libelcie ukazało się 10²⁷.

Zainteresowanie Libeltem i proces twórczy nad jego biografią odtworzyć pozwalają listy Wojtkowskiego, pisane w latach 1924-1925

²⁵ Tamże poz. 4, 31, 35, 36, 45, 46, 48, 49, 72, 84, 85, 98, 99, 141, 149, 170, 229.

²⁶ Tamże poz. 7.

²⁷ Tamże poz. 7, 55, 56, 78, 81, 97, 228, 365, 473, 488.

z Dalek pod Gniezmem, gdzie w tamtejszym uniwersytecie ludowym, założonym i kierowanym przez ks. Antoniego Ludwiczaka, pracował, do Kazimierza Kaczmarczyka, dawnego swego szefa z archiwum poznańskiego²⁸. Wówczas właśnie zaangażował się poważnie w tych badaniach. Już na początku 1924 r. donosił²⁹: „Studiuję Libelta, którego biografie (jako publicysty, nauczyciela i działacza politycznego, o filozofie niewiele mogę napisać, bo się na tym nie znam) w kilku następnych miesiącach chcę napisać”. Miał widocznie wówczas zebrany już materiał, skoro przewidywał napisanie całej biografii w tak krótkim czasie. Dalsze zaś pogłębianie się w pracy, jak i inne obowiązki uczyniły ową zapowiedź nierealną. Mimo to spieszył się. W marcu 1924³⁰ pisał: „Libelta nie tracę z oczu”. W Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk odkrył listy Libelta. Skrzętnie wertował „Sobótkę” i inne czasopisma, szukając i znajdując w nich artykuły Libelta. Niektóre w listach szerzej komentował. Uzupełniał nawet wiedzę astronomiczną dla zrozumienia libeltowskiej rozprawki *Światło jako środek zatrzymywania przeszłości w teraźniejszości*, zamieszczonej w „Sobótkce”. Z radością stwierdzał: „tak po mału, mozolnie, zbieram materiały i sądzę, że będę mógł dość wiele nowego powiedzieć o Libelcie”. Zamierzał „w ciągu marca i kwietnia posunąć biografię Libelta aż do r. 1846”, co również okazać się miało obliczeniem zbyt optymistycznym. Jakoż dopiero w czerwcu 1924 napisał *Młodość Karola Libelta*, wygłaszając odczyt na ten temat w Towarzystwie Miłośników Historii i Ziemi Zachodnich w Poznaniu³¹.

Jesienią r. 1924 nastąpiła podróż naukowa związana z pracą nad Libeltem, najpierw do Raperswilu, gdzie znajdowała się „korespondencja więzienna, bardzo ciekawa” oraz „sporo dokumentów, dotyczących sporu Libelta z Mierosławskim o sposób bronienia się przed sądem berlińskim”³². Jak przejęty był swoim ówczesnym bohaterem, świadczą reminiscencje z podróży; płynąc statkiem na jeziorze bodeńskim, przypomniał sobie, że je i „Libelt widział w lutym 1841 r. i opisał w pięknym szkicu”. Potem w Krakowie znalazł „żniwo obfite”, „nadspodziewanie wiele materiałów”, mianowicie listów, tak w miejscowych bibliotekach, jak i prywatnych zbiorach³³. Drugą podróż naukową do Krakowa w związku z Libeltem podjął w październiku 1931, otrzymawszy

²⁸ Znajdują się w Archiwum Oddziału Pozn. PAN w spuściznie K. Kaczmarczyka. Są tam również listy z lat 1940-1949.

²⁹ W liście z 4 I 1924.

³⁰ Listy z 3 III i z 25 III 1924.

³¹ List z 12 VI 1924. Odczyt odbył się 22 VI 1924. Por. Arch. PAN. Spuścizna K. Kaczmarczyka. Protokoły TMH ZZ.

³² Korespondencja z Raperswilu z 10 IX 1924.

³³ Wiadomość z Krakowa z 20 X 1924.

z Kuratorium Biblioteki Raczyńskich zaliczkę przyszłego honorarium na kopiowanie listów³⁴.

Nowe materiały wpłynęły niewątpliwie na zmodyfikowanie planu biografii, na jej poszerzenie, w związku z czym musiało iść zwolnienie tempa pracy. Dawne terminy straciły aktualność. Wyszło w tym czasie wprawdzie kilka przyczynków i artykułów oraz obszerniejsza rozprawa: *Karol Libelt jako wychowawca* (1927)³⁵, ale do pełnej biografii było daleko. Po opuszczeniu Dalek, gdzie głównie pracował nad Libeltem, na nowym stanowisku w Bibliotece Raczyńskich czekały go zrazu inne zadania, również naukowe. Libelt poszedł na dalszy plan, ale nie odpadł. Materiały zbierał Wojtkowski nadal, lecz spaliły się w r. 1945 w pożarze Archiwum w Poznaniu, gdzie były złożone³⁶. Już po wojnie, bo w r. 1959, skreślił Wojtkowski zwartą, lecz w ujęciu głęboką, biografię Libelta do zbiorowej książki *Wybitni Wielkopolanie XIX wieku*. Był to ostateczny, choć niestety niepełny plon długich i żmudnych poszukiwań i badań.

Lepiej niż badania nad Marcinkowskim czy Libeltem zakończyła się praca nad Edwardem Raczyńskim. Podjął ją Wojtkowski niedługo po przejściu do Biblioteki Raczyńskich, co miało miejsce w r. 1926. Wymagało tego zbliżające się w r. 1929 stulecie biblioteki. Lata 1926-1929 należały w ogóle w życiu naukowym Wojtkowskiego do szczególnie trudnych, bo w toku było jeszcze pisanie dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz historii Biblioteki Raczyńskich.

W przeciwieństwie też do prac nad Marcinkowskim czy Libeltem, gdzie drobne przyczynki i rozprawy poprzedzały większą całość, dzieło o Edwardzie Raczyńskim powstało szybko, nie poprzedzone drobniejszymi rzeczami, z wyjątkiem jednej, publikowanej w r. 1923³⁷.

W r. 1929, a więc na stulecie Biblioteki, ukazała się wielka i efektownie wydana książka *Edward Raczyński i jego dzieło*, jedno z największych osiągnięć naukowych Wojtkowskiego, monografia tak gruntowna, że zamyka potrzebę dalszych badań. Mimo raczej nieobszernego materiału biograficznego zdołał autor wyraźnie nakreślić postać fundatora biblioteki, jego złożoną psychikę, wewnętrzne rozterki i konflikty zakończone tragiczną śmiercią, żywiołowy pęd twórczy w przeróżnych

³⁴ WAPP. Akta A.W. k. 57.

³⁵ Książkę tę, jak wynika z pisma Wojtkowskiego do Kuratorium Biblioteki Raczyńskich z XI 1927, wydał autor własnym kosztem 1395 zł (za 8 ark., 128 s. druku). Pobory wynosiły 511 zł miesięcznie. Musiał prosić o pożyczkę. WAPP. Akta A.W. k. 30.

³⁶ List z 2 X 1972 do autora niniejszego szkicu.

³⁷ *Noc z 1 na 2 stycznia 1843 r. w kaplicy królów Mieczysława i Bolesława w Poznaniu*. „Kron. M. Pozn.” I (1923).

kierunkach, wreszcie genezę, losy i znaczenie jego poszczególnych inicjatyw i dzieł. Żywiąc widoczną sympatią dla swego bohatera, autor mimo to krytycznie ocenił niektóre słabości i błędy, zarówno człowieka, jak i jego poczyznań, świadom głównego nakazu historyka, jakim jest zebranie możliwie pełnego materiału źródłowego, ścisła jego analiza oraz oparcie na tych przesłankach rzeczowej oceny czynów i faktów. Materiał źródłowy, jak w każdej większej pracy Wojtkowskiego, jest niemal kompletny. Monografię znamionuje jasny i przejrzysty układ, a jej walor podnosi nadto piękny, choć prosty, język i styl. Jest to jedna z najbardziej wzorowych biografii w polskiej literaturze historycznej, oczywiście typu naukowego, chociaż pewne fragmenty o bardziej dramatycznej wymowie zbliżają ją do dzieła literackiego.

Dopiero po wydaniu książki, jak wspomniano, opublikował Wojtkowski drobniejsze szkice, fragmenty, przyczynki o Edwardzie Raczyńskim. Zawierały one najczęściej te szczegóły z życia i działalności Raczyńskiego, których szersze omówienie zbędne było w książce. Ogółem ich liczba urosła do 26³⁸. Ukazywały się w latach 1929-1939. Będąc już w Lublinie Wojtkowski powrócił do swego dawnego bohatera, kreśląc do książki *Wybitni Wielkopolanie XIX wieku* syntetyczną biografię Edwarda Raczyńskiego (1959).

Poza wymienionymi czołowymi postaciami, jakimi byli Marcinkowski, Libelt i Raczyński, interesowali Wojtkowskiego jeszcze inni, mniej lub więcej znaczni ludzie w dziejach Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Pisał o kilku nauczycielach, jak Józefie Muczkowskim czy Kajetanie Trojańskim, o historykach poznańskich, jak Jędrzeju Moraczewskim, Józefie Łukaszewiczu, Kazimierzu Jarochońskim, zajął się Mickiewiczem i Słowackim w czasie ich pobytu w Wielkopolsce. Na szczególną wzmiankę zasługuje zainteresowanie się Augustem Cieszkowskim. Filozofowi z Wierzenicy nie poświęcił jednak do r. 1939 większej pracy, ogłaszając ledwie drobne fragmenty, a tylko w *Historii Towarzystwa Przyjaciół Nauk* omówił obszerniej jego działalność w tej instytucji. Biografem Cieszkowskiego został Wojtkowski dopiero po II wojnie, kiedy w r. 1959 nakreślił jego życiorys do *Wybitnych Wielkopolan XIX wieku*. Włączył tym samym Cieszkowskiego do rzędu badanych przez siebie postaci.

Zgłębiwszy jak nikt inny z jemu współczesnych dzieje Księstwa Poznańskiego, szczególnie w 1. poł. XIX w., mógł Wojtkowski z powodzeniem demaskować i prostować błędy i kłamstwa szowinistycznych historyków niemieckich spod znaku hakaty, przede wszystkim Manfreda Lau-

³⁸ Ziółek. *Bibliografia* poz. 34, 144-147, 150, 152, 165, 171, 172, 176, 178, 191, 193-197, 204, 207, 222, 223, 249, 252, 349, 377.

berta, bardzo dobrego znawcy tego odcinka dziejów, jednakże historyka napastliwego i patologicznie wprost nienawidzącego polskości. Walkę z Laubertem prowadził Wojtkowski w wielu swoich pracach, zwłaszcza zaś w recenzjach. Z gruntowną znajomością rzeczy omawiał poszczególne książki i większe rozprawy Lauberta, jak jego apologetyczną książkę o Flottwellu (1925), jego studia do dziejów prowincji poznańskiej w 1. poł. XIX w. (1928) oraz dwukrotnie główne jego dzieło *Die preussische Polenpolitik* (1922, 1925), wywołując odpowiedź Lauberta. Polemistą okazał się Wojtkowski zręcznym, odważnym i ciętym, a że dysponował argumentami — także nader niebezpiecznym. Przez swoje utarczki z Laubertem, prowadzone w imię prawdy historycznej, niemało przysłużył się samej nauce, jak i społeczeństwu polskiemu³⁹.

Walcząc z Laubertem wkraczał Wojtkowski nieraz na pole historii historiografii. Z tego zakresu odnotować można kilka bezpośrednich wystąpień. Wcześniej, bo już w r. 1922, napisał artykuł *O niektórych poglądach na historię Polaków pod panowaniem pruskim*⁴⁰. Kilkakrotnie omawiał dorobek historiografii poznańskiej⁴¹. Zabierał głos o historiografii Pomorza Zachodniego⁴². Ostatnia w zakresie historiografii wypowiedź w r. 1966 dotyczyła poglądów niektórych historyków niemieckich na historię Polski i stosunków polsko-niemieckich⁴³. Większej pracy z zakresu historiografii nie napisał, niemniej należy do ważniejszych historyków historiografii poznańskiej.

Były jeszcze inne zagadnienia, które Wojtkowski w swoim okresie poznańskim poruszał, jak np. sławizm czy panslawizm⁴⁴, lecz nie sposób wszystkich wymieniść. Były zresztą w jego twórczości raczej marginesowe.

Po II wojnie światowej otrzymał Wojtkowski katedrę historii kultury na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie. Zdobył więc pozycję, która mu się od dawna należała. Wszedł jednak w nowe, inne środowisko, co założyć musiało na kierunku studiów. Będzie wprowadzić powracał do dawnych tematów i na ulubiony szlak badań, ale jednocześnie w zadziwiający sposób, świadczący wyraźnie o bogactwie sił twórczych, poszukiwać zacznie nowych dróg, opracowywać nowe problemy. Nie słabną ani myśl, ani pióro. Jako główne tematy badań pojawią się dzieje Warmii, Mazur i zakonu krzyżackiego; dorobek pisarski wzbogaci się o dalsze pozycje, których ilość przekroczy setkę.

³⁹ Poza wspomnianymi recenzjami były jeszcze dalsze. Por. Ziółek. *Bibliografia* poz. 91, 116, 278. Omawiał Wojtkowski też prace innych historyków niemieckich.

⁴¹ „Strażnica Zachodnia” I (1922) z. 2.

⁴² Ziółek. *Bibliografia* poz. 53, 59, 60, 64, 118, 126, 127.

⁴³ Tamże poz. 206, 399, 400. ⁴⁴ Tamże poz. 498.

⁴⁴ Tamże poz. 120, 121, 139, 163.

Najpierw zajął się przeszłością Warmii i Mazur. Wyszło kilkanaście różnych prac⁴⁵, głównie z problematyki narodowościowej. Obok problemów interesowali go, jak zwykle, ludzie i najwybitniejszym postaciom, jak Mrongowiuszowi i Gizewiuszowi, poświęcił kilka studiów, temu drugiemu jedną rozprawę już w r. 1955. Cechuje je dawna naukowa sumienność i szeroka podstawa źródłowa. Obydwóch tych zasłużonych mężów zbliżył społeczeństwu polskiemu. Podjęcie tej tematyki w chwili, kiedy Warmia i Mazury weszły znów w granice Polski, stało się dla niego okazją, by tak ludności tych ziem, jak i całemu społeczeństwu polskiemu ukazać na nowo ich dawne, stałe związanie z Polską, a zwłaszcza walkę z germanizacją i troskę o utrzymanie ducha polskiego; stanowiło to prócz naukowej również społeczną zasługę badacza. Jakoż uczonym gabinetowym Wojtkowski nigdy nie był. Jak w swoich młodych latach jako powstaniec wielkopolski walczył o wolność, tak w Polsce Ludowej jako prawy obywatel nie uchylił się od narodowych i społecznych nakazów chwili. Jeden z nich skłonił go do przyjęcia mandatu poselskiego.

Ostatnim chronologicznie kręgiem zainteresowań naukowych Wojtkowskiego stała się problematyka krzyżacka. Nagły zwrot w tym kierunku wydał się dość powszechnie zaskakujący. Historyk nowożyty stał się nagle mediewistą, badacz dziejów Księstwa Poznańskiego autorem opracowań dotyczących problemów krzyżackich. Przeskok ten mniej zdziwił tych, którzy wiedzieli, że już w latach poznańskich uprawiał Wojtkowski zagadnienia stosunków polsko-krzyżackich na uniwersyteckich zajęciach dydaktycznych. Stanowiło to zresztą poszerzenie problematyki niemieckiej, zajmującej w całej twórczości naukowej tego historyka dominujące miejsce.

W tej nowej dziedzinie badań zajął się Wojtkowski najpierw sprawą hołdu pruskiego. Dotknął tej sprawy, jakkolwiek zupełnie ubocznie, jeszcze w okresie poznańskim (1925), teraz poszerzył o dwa nowe przyczynki⁴⁶. Następnie cofnął się jeszcze dalej w głąb średniowiecza, aby przedstawić procesy polsko-krzyżackie, których na przestrzeni wieków było kilka. Plonem tych badań było najpierw kilka mniejszych studiów i artykułów⁴⁷, a w końcu dwie książki: *Tezy i argumenty polskie w sporach terytorialnych z Krzyżakami* (1968) oraz *Procesy polsko-krzyżackie przed procesem z lat 1320-1321* (1972). Obie książki dają świadectwo niesłabnącej siły twórczej sędziwego już przecież historyka.

Omawiając naukową twórczość Wojtkowskiego nie można pominąć jego działalności i zasług w zakresie organizacji i popularyzacji nauki historycznej. W chwili gdy rozpoczął swą naukową twórczość jedyną

⁴⁵ Tamże poz. 406, 467, 478, 479, 494, nadto artykuły w gazetach.

⁴⁶ Tamże poz. 52, 401, 404.

⁴⁷ Tamże poz. 474, 476, 486, 499, 501, 504, 509, 514, 517, 518.

organizacją naukową w Poznaniu było Towarzystwo Przyjaciół Nauk, po ostatniej reformie skupiające w komisji historycznej wyłącznie zawodowych historyków. Miłośnicy historii, dawniej związani z Towarzystwem, pozostali na uboczu. Obdarzony społecznym zmysłem zainicjował Wojtkowski w r. 1922, zrazu przy Związku Obrony Kresów Zachodnich, Towarzystwo Miłośników Historii Ziem Zachodnich, mające — jak wskazuje nazwa — zająć się głównie dziejami polsko-niemieckimi, wtedy niedostatecznie znanymi. Narodziny nastąpiły 24 kwietnia 1922, inauguracyjnemu zebraniu przewodniczył Kazimierz Tymieniecki, protokołował Teodor Tyc, bardzo zdolny młody historyk, uczeń Tymienieckiego, referat o celach Towarzystwa wygłosił Wojtkowski. On także przedstawił projekt statutu i wybrany został na wiceprezesa, podczas gdy na czele Towarzystwa stanął zrazu ks. Stanisław Kozierowski, a po nim Kazimierz Kaczmarczyk⁴⁸. Towarzystwo prócz zawodowych historyków skupiało miłośników historii. Rozwinęło żywą akcję odczytową, w której Wojtkowski uczestniczył najaktywniej, wygłaszając nie tylko rozprawy mające iść do druku, lecz i referaty później nie drukowane, tak w Poznaniu, jak i na terenie województwa⁴⁹. Jego niemałą zasługą było, że członkowie Towarzystwa mogli publikować swe prace w „Strażnicy Zachodniej”, organie Związku Obrony Kresów Zachodnich. Przekształciwszy swą nazwę na Towarzystwo Miłośników Historii posiadało ono od r. 1925 własne czasopismo naukowe „Roczniki Historyczne”, ukazujące się do dnia dzisiejszego⁵⁰. Gdy w r. 1925 powstał w Poznaniu oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego, nawiązano z nim ścisłą współpracę. Wojtkowski przez cały czas należał do zarządu Towarzystwa i pozostał do końca jednym z najaktywniejszych członków⁵¹.

To krótkie omówienie twórczości naukowej Wojtkowskiego zamknąć należy choćby zwięzłą próbą określenia jej miejsca i roli w historiografii polskiej. Pokażna ilość publikacji, przekraczająca pół tysiąca, świadczy o intensywności i ogromie wysiłku twórczego. Gdy zaczynał swoje badania dziejów Wielkiego Księstwa Poznańskiego, zastał w polskiej historiografii pustkowie. Przeorał je i ożywił. Wielkie jego dzieła, jak *Historia Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu*, *Edward Raczyński i jego dzieło* oraz *Bibliografia historii Wielkopolski* gwarantują z uwagi na swą pionierskość, na niezwykle szeroką podstawę źródłową i samodziel-

⁴⁸ Arch. PAN w Poznaniu. Spuścizna K. Kaczmarczyka. TMH ZZ. Protokół z 24 IV 1922.

⁴⁹ Tamże, protokoły z lat 1922-1939. W nich wymienione tytuły i miejsca odczytów Wojtkowskiego.

⁵⁰ K. Tymieniecki. *Piętnaście lat „Roczników Historycznych” (1925-1939)*. „Roczniki Historyczne” XV (1939-1946) z. 2.

⁵¹ Arch. PAN w Poznaniu. Spuścizna K. Kaczmarczyka. Akta TMH ZZ.

ność sądu trwale miejsce w dzisiejszym dziejopisarstwie polskim. Całą twórczość Wojtkowskiego niby nic czerwona przenika mimo różnicy epok i zagadnień jeden i ten sam temat stosunków polsko-niemieckich, temat o czołowym znaczeniu w polskiej historiografii. Posiada on prócz naukowego także społeczny walor, który sprawia, że dzieło żyć będzie w społeczeństwie. Na trwałość więc swojego wysiłku autor może spokojnie liczyć. A jest to najpełniejsza nagroda za mękę i trud tworzenia.

*

Zauważone opuszczenia w bibliografii prac Andrzeja Wojtkowskiego w opracowaniu Jana Ziółka („Roczniki Humanistyczne” 20:1972 z. 2 s. 9-34)

1. *Portret literacki w literaturze Polski przedrozbiorowej*. „Kurier Pozn.” 1916.
2. *Myśli ks. Konsyliarza Bocheńskiego, radcy prefektury bydgoskiej*. „Rzeczpospolita” 1921 nr 154-156.
3. *Z dziejów spisów polskich po upadku powstania styczniowego. Czy Emigracja zamierzała wywołać nowe powstanie w r. 1865*. „Pomocze” III (1922).
4. *Z dziejów sławizmu w Polsce*. „Dziennik Pozn.” 1923 nr 120-121.
5. *Bolesław Limanowski. Awangarda Państwa Narodowego*. 1935 ss. 38.
6. *Powstanie poznańskie 1848 roku*. Poznań 1938.

L'ACQUIS SCIENTIFIQUE D'ANDRE WOJTKOWSKI

Résumé

André Wojtkowski (né en 1891) s'intéressa aux recherches scientifiques sous l'influence d'Alexandre Brückner dont il fut élève, en étudiant à l'université de Berlin l'histoire et la philologie polonaise et classique. Ses premiers essais parurent en 1916 dans „Kurier Poznański”: *Portrait littéraire dans la littérature polonaise à l'époque d'avant les partages* et *La vie des forêts polonaises dans „Pan Tadeusz”*. Après la guerre à laquelle il participa tout d'abord comme soldat de l'armée allemande et ensuite faisant partie du mouvement insurrectionnel de la Grande Pologne, il s'établit à Poznań où il travaille comme archiviste, plus tard comme bibliothécaire et directeur de la Bibliothèque des Raczyński; jusqu'en 1939, il y mena son activité scientifique extrêmement riche et de grande valeur brutalement interrompue par la deuxième guerre mondiale.

Les recherches scientifiques de Wojtkowski portaient à cette époque principalement sur l'histoire de la Grande Pologne aux temps du régime prussien (1793-1918); l'historiographie polonaise ne s'y intéressa pas jusqu'alors et les historiens allemands, Manfred Laubert en tête, traitaient le sujet avec partialité manifestant visiblement une attitude antipolonaise. Wojtkowski polémisait avec Laubert, attirait l'attention sur ses erreurs, et ses nombreux travaux, plus ou moins importants, proprement scientifiques ou de popularisation, mais tous scrupuleusement docu-

mentés, reproduisaient ce passé dramatique marqué, d'une part, de la sévère et parfois même brutale politique antipolonaise du gouvernement et des autorités prussiennes et de l'autre, de la résistance héroïque du peuple polonais. Ce furent des recherches véritablement de pionnier, couronnées du succès.

Cet acquis de la période poznanienne qui, d'après la bibliographie faite par Jean Ziódek, atteint le chiffre de 400 publications, contient quelques ouvrages de valeur incontestablement durable. Parmi eux, la place de choix revient à la *Bibliographie de l'histoire de la Grande Pologne* (1934), ouvrage inachevé en raison de la guerre. Wojtkowski publia précédemment deux autres ouvrages également fondamentaux et révélateurs dont *l'Histoire de la Société des Amis des Sciences de Poznań dans les années 1857-1927*, parue en 1928, présente l'activité de cette organisation très importante sur le territoire annexé par la Prusse, en tenant compte de l'histoire de la région et mettant en relief les mérites de principaux membres de la Société, tels que: Auguste Cieszkowski, Charles Libelt et autres; l'autre, paru en 1929, présente la biographie d'Edouard Raczyński et retrace l'histoire centenaire (1829-1929) de son oeuvre fondamentale, la Bibliothèque des Raczyński.

A la même époque, Wojtkowski s'intéressait aussi à d'autres problèmes et à d'autres personnages de l'histoire de la Grande Pologne. Il présenta leur participation dans l'insurrection de novembre (1830-1831), analysa d'autres mouvements insurrectionnels, parla du travail organique qui y prit naissance, de la lutte pour la langue polonaise et de la défense de la terre polonaise, du mouvement culturel et de certains problèmes de l'instruction publique dans le pays poznanien. Ses recherches biographiques sont particulièrement révélatrices. Il s'intéressa aux personnages tels que Charles Marcinkowski, Charles Libelt, Joseph Łukaszewicz, André Moraczewski. Il collabora en outre aux trois ouvrages de caractère synthétique: à l'histoire de la Grande Pologne (1925), celle de la Poméranie (1927) et celle de Poznań (1929). Ses études et articles paraissaient dans „Strażnica Zachodnia”, „Kronika Miasta Poznania”, „Roczniki Historyczne” et „Kwartalnik Historyczny”. Parmi les organisateurs de la vie scientifique à Poznań il était celui qui se distinguait par son activité.

Ayant quitté Poznań en 1939, il n'y revint jamais s'installer. En 1944, il s'établit à Lublin comme titulaire de la chaire de l'histoire et directeur de la Bibliothèque Universitaire de l'Université Catholique. Dans son activité scientifique commença ainsi une nouvelle période dite lublinienne. Elle s'avéra également riche et ses publications scientifiques dépassèrent le nombre de 100. Tout d'abord, Wojtkowski s'intéressa aux mêmes problèmes qui l'occupaient précédemment, bientôt il en trouva d'autres auxquels il consacra sa réflexion et sa plume. Il s'agissait, cette fois, de l'histoire de la Warmie et de la Mazurie et de la question teutonique.

Le passé de la Warmie et de la Mazurie trouva écho dans plusieurs de ses travaux. Ce qui passionnait surtout l'auteur c'étaient les initiatives prises par les polonais pour empêcher la politique prussienne de la dénationalisation. Deux militants remarquables, Christophe Mrongovius et Gustave Gizevius, devinrent ses personnages de prédilection. Si le problème de la Warmie et de la Mazurie présentait quelque rapport avec celui de la Grande Pologne, la question teutonique constituait le domaine nouveau de ses recherches et non seulement du point de vue thématique mais aussi du point de vue méthodique. Les résultats de ces laborieuses recherches trouvèrent leur place dans deux livres: *Thèses et arguments polonais dans les conflits territoriaux avec l'Ordre Teutonique* (1968) et *Procès polono-teutoniques avant celui des années 1320-1321* (1972). Ces deux publications témoignent de la force créatrice, toujours vive en dépit de l'âge, de cet éminent historien.